

Bardzo mi pasuje jak Stal Nysa gra u siebie w ten sam dzień, co Odra Opole. Mogę być wtedy na obu meczach. Tym razem nawet nie musiałem się spieszyć na mecz ze Spałą. Choć młodzi siatkarze SMS-u jeszcze nie zdobyli w lidze punktu, to na spotkanie z nimi przyszło dużo ludzi. Hasło #idziemy nawans robi swoje. Stal zagrała jak za najpiękniejszych lat i wygrała w ciągu 60 minut. Dawno tak szybkiego zwycięstwa nie widziałem.



Stal była lepsza w każdym elemencie. Szczególnie ważne jest to, że siatkarze z Nysy w żadnym secie nie zlekceważyli przeciwnika i wygrywali kolejno do 12, 11 i 19. Stal grała bez dwóch kontuzjowanych przyjmujących, czyli Michała Makowskiego i Dawida Bułkowskiego. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby kontuzji uległ jeszcze jeden przyjmujący? Wprawdzie

Stal ma dwóch trenerów, którzy byli znakomitymi zawodnikami na tej pozycji, ale chyba ten wariant nie jest brany pod uwagę.

MVP meczu został Łukasz Owczarz.

Pomimo braku wielkich emocji kibice Stali przez cały mecz dopingowali swoich ulubieńców. Atmosfera panująca w Nysie zachęca do chodzenia na mecze.

W najbliższym czasie w Nysie powinno wiele się dziać. Najpierw trzeba będzie pożegnać halę przy ulicy Głuchołaskiej, potem zagrać pierwszy mecz na nowym obiekcie, a następnie rozpocząć tę ostateczną walkę o PlusLigę. Emocji nie zabraknie.

Z kolekcjonerskiego obowiązku muszę zaznaczyć, że na Stali pojawił się nowy wzór biletów.

{morfeo 319}

Więcej zdjęć opublikowałem na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}